

# Kinny Zimmer, Ostre koło (ft. Jonasz z Badyru)

Chcesz, to przejadę się z tobą rowerem  
Dawaj, pojedziemy sobie na Wolę  
Tylko nie mów, że jeździsz wolnobiegiem  
Bo ja wolę jeździć na ostrym kole  
W strapach, klapkach, nie obchodzi mnie, co powie twoja matka  
Jeśli się o ciebie boi, to możemy nawet w kaskach

Ee dzidzia  
Jedziemy z Tamki prosto nad Wisłę, a z Wisły prosto pod pałac  
Nie mam hamulców, tak jak mój rower  
Za to mamy ramy aluminiowe  
Mogę cię zabrać gdzie tylko chcesz  
Nikommu nic nie powiem

Nie powiem nikomu nic  
Nie dotykam innych szprych  
Nie umiem bez ciebie żyć  
Dlaczego jeżdżę tak szybko?

Nie powiem nikomu nic  
Nie dotykam innych szprych  
Nie umiem bez ciebie żyć  
Więc kupuj rower i jedźmy stąd

Chcesz, to przejadę się z tobą rowerem  
Dawaj, pojedziemy sobie na Wolę  
Tylko nie mów, że jeździsz wolnobiegiem  
Bo ja wolę jeździć na ostrym kole  
W strapach, klapkach, nie obchodzi mnie, co powie twoja matka  
Jeśli się o ciebie boi, to możemy nawet w kaskach

Chcesz, to przejadę się z tobą rowerem  
Dawaj, pojedziemy sobie na Wolę  
Tylko nie mów, że jeździsz wolnobiegiem  
Bo ja wolę jeździć na ostrym kole  
W strapach, klapkach, nie obchodzi mnie, co powie twoja matka  
Jeśli się o ciebie boi, to możemy nawet w kaskach

Uu, yeah, mam bardzo szybki rower  
Jak chcesz, to cię nim przewiozę  
Siedemdziesiąt na godzinę, Aleje Jerozolimskie  
Nie wiem po co jadę tyle, ale wiem, że możesz rękę mi dać  
Zrobimy tak  
Pójdziemy gdzieś  
Gdzie nie ma was  
I powiesz mi  
Czego ty chcesz

Po prostu chciałem powiedzieć, że  
Jak dla mnie to możesz mieć nawet przerzutki

Chcesz, to przejadę się z tobą rowerem  
Dawaj, pojedziemy sobie na Wolę  
Tylko nie mów, że jeździsz wolnobiegiem  
Bo ja wolę jeździć na ostrym kole  
W strapach, klapkach, nie obchodzi mnie, co powie twoja matka  
Jeśli się o ciebie boi, to możemy nawet w kaskach

Chcesz, to przejadę się z tobą rowerem  
Dawaj, pojedziemy sobie na Wolę  
Tylko nie mów, że jeździsz wolnobiegiem  
Bo ja wolę jeździć na ostrym kole  
W strapach, klapkach, nie obchodzi mnie, co powie twoja matka  
Jeśli się o ciebie boi, to możemy nawet w kaskach

